

Antônio Carlos Cerezo, lepiej znany jako Toninho Cerezo, ma w swojej piłkarskiej historii występy m.in. w Atlético Mineiro, Sampdorii i reprezentacji Brazylii. Ale może najlepiej pamięta mecze, które zagrał w koszulce Romy. Mecze przeciw Lazio. Oto jak wspomina derby Rzymu.

- Wiem, jak to boli, kiedy przegrywa się derby. Trudno to przetrwać. A tym bardziej w Rzymie, gdzie cierpi się prawie bardziej po przegranej w derby niż po przegranej w całym sezonie. Ale jako wierny romanista muszę powiedzieć, że Roma będzie potrafiła się odegrać.

Następnego dnia wszystko jest beznadziejne. I wszystkim trudno jest wstać z łóżka. Cerezo także. Toninho jest dziś w miejscu, w którym się go chyba nie spodziewamy. W Coverciano na szkoleniu dla trenerów.

- Oglądałem wczoraj mecz Lazio-Roma. Jako romaniście jest mi przykro z powodu porażki. Ale to był piękny mecz. Piłka taka właśnie jest. Daje ci radości i smutki. Roma będzie potrafiła się podnieść. To dopiero początek nowego projektu.

O Luisie Enrique wie niewiele, ale to mu wystarcza, żeby wyrazić swoją opinię:

- Znam go jako piłkarza, nie jako trenera. Trudno mi mówić o kwestiach technicznych. Ale jako piłkarz był świetny. Przychodząc z Hiszpanii, potrafił sobie zbudować dobre fundamenty.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej i rozstaniu się z Atlético Mineiro, Cerezo sam założył dres i zabrał się do trenowania innych. Brazylia, Japonia, nawet Arabia Saudyjska. Ale ta Roma, która wolała go od Socratesa, żeby stworzyć środek na światowym poziomie (Cerezo+Falcao), ta Roma zbudowana przez Inżyniera i poprowadzona do tryumfu przez Barona, nie była dla niego tylko epizodem.

- Czy marzę o tym, żeby pewnego dnia trenować Romę? Giallorossi to wielka drużyna o wielkiej tradycji. Każdy trener byłby szczęśliwy, pracując w tak prestiżowym klubie. Zobaczymy w przyszłości. Na razie jestem tutaj, żeby się uczyć. Włoska piłka nożna jest dla mnie nadal jedną z najlepszych, obok brazylijskiej i argentyńskiej. Jest tu wielu utalentowanych graczy.

Na koniec Cerezo wymienia kilka nazwisk:

- Ganso i Neymar. Ale i inni szybko się pojawią. Mój kraj dobrze przygotowuje się do MŚ 2014.

Jego pierwszy kraj. Ponieważ Toninho ma i drugą ojczyznę, która zawsze przyjmuje go z otwartymi ramionami. Włochy? Ależ jakie Włochy!

- Zawsze mam Rzym w moim sercu – powiedział kiedyś. I wszystko jasne

Autor: kaisa